Larysa Hienijuš

# D Z I E V I A C   V I E R S A U

Biełastok

Łarysa Hienijuš /Mikłaševič/ - vydatnaja biełaruskaja paetka i pakutnica - naradziłasia ŭ 1910 hodzie ŭ majontku Žłobaŭcy pad Vaŭkavyskam. Budučy vasiamnaccacihadovaj panienkaju, skončyła jana vaŭkavyskuju himnaziju. Pachodziła z tych bahatych rodaŭ, u jakich zachavaŭsia biełaruski duch, biełaruskaja hodnaść i histaryčnaja pamiać. Vyjšła zamuž abaviazkova za Biełarusa, za medyka, jaki atrymaŭ dypłom u Prazie /tadyšni čechasłavacki ŭrad prymaŭ na navuku biełaruskich studentaŭ, dapamahajučy takim čynam u stvareńni kadraŭ dla Zachodniaj Biełarusi/. Tak skłałasia, što treba było zastavacca žyć u Prazie; polski ŭrad usialak pazbyvaŭsia biełaruskaj intelihiencyi.

Jejny paetyčny talent prajaviŭsia davoli pozna, choć, praŭdapadobna, pieršyja svaje vieršy napisała jana jašče ŭ junačyja časy. Zatoje da samoje staraści zachavała tvorčy impet jana, śviežaść dumki, uražlivaść i maładość dušy; pisała amal da apošnich dzion svajho, bolš siamidziesiacihadovaha žyćcia /pamierła ŭ pradvieśnie 1983 h./. Upieršyniu jaje tvory źjavilisia ŭ druku, kali było joj užo za tryccać, u 1939 h. U zachodniebiełaruskich vydańniach. "Ad rodnych niŭ" - pieršaja jaje knižka vyjšła z druku ŭ Prazie, kali haspadaryli ŭžo Niemcy /1940/. Niamieckaja akupacyja tam, pad vyhladam Pratektaratu Čechaŭ i Maravaŭ, mieła łahodny charaktar, Čechi nie vajavali, ale kapitulavali, i šmat-što było im dazvolena praz usiu akupacyju. U praskaj kvatery Hienijušaŭ adbyvalisia važnyja schodki biełaruskich emihrantaŭ, byvali ŭ ich dziejačy biełaruskaha niezaležnaha ruchu. Hetyja fakty, jak i źmiest samoje taje pieršaj paetyčnaj knižycy pradvyrašyli los paślejšy Łarysy Hienijuš.

Adnak, da momantu zachopu ūłady ū Čechasłavackaj Respublicy kamunistami, žyłosia im, Hienijušam, tam spakojna i narmalna. Da 1948 h. U tym-ža hodzie ich aryštavała zamiežnaja kamanda NKVD. Jaje i muža. Adziny ichny syn, Jurka, byū pieradadzieny ū Polšču, dzie praz niejki čas znachodziūsia ū dziciačym domie dla sirot. Jurka - dahavorym da kanca - pajšoū śladami svajho baćki, zakončyū biełastockuju Medyčnuju Akademiju, ale my viedajem jaho pierš za ūsio jak biełaruskaha piśmieńnika - "biełaviežca" /zahinuū jon u niavyjaśnienych akaličnaściach u 1985 hodzie/. Pieražyū matku ūsiaho na dva hady.

Łarysa Hienijuš sa svaim mužam Michałam stalisia achviarami GUŁahu, łahiernikami ū Sibiry. I naūrad, ci viarnulisia-b jany žyvymi adtul, kali-b nie pamior Stalin i nie nastali časy chruščoūskaj adlihi, adychodu ad kancepcyi Rasii jak usieahulnaha łahieru, ekanomika jakoj trymałasia na niavolnickaj pracy /znakamita apisanaj Šałamavym/. Saviecki Sajuz byū tady krainaj, u jakoj łahierniki niaredka mielisia lepiej, čymści kałhaśniki, bo kałhaśnikam nichto nie davaū jeści i kali nie było čaho kraści, pamirali ad hoładu, spačatku apuchali, a potym doūha kanali hałodnaj śmierciaj. Hienijušy vyžyli. Vypuščanyja z łahieru ū 1956 hodzie jany chacieli viarnucca nazad, u abžytuju imi załatuju Prahu, majučy na toje prava jak čechasłavackija hramadzianie. Heta im nie ūdałosia, nie taja ūžo ambasada čechasłavackaja siadzieła ū Maskvie. Tamu asieli jany ū miastečku Zelva, dzie mieli svoj dom jašče z davajennych časoū. Muža pryniali na rabotu ū miascovaj balnicy; jana-ž - nidzie nie pracavała, i nikoli nie pryniała savieckaha paspartu, savieckaha hramadzianstva, jak ni krucilisia kala jaje ūsiakija pasłuhačy. Syn Jurka zastaūsia žyc u Biełastoku, słušna razumujučy, što savieckaja rečaisnaść heta najhoršaja z najhoršych. Maci tolki raz było dazvolena naviedać

syna, u 1966 h. Jurka-ž jeździŭ u Zelvu časta jak polski paddany. Razam sa śmierciaj syna zahas epas hetaj słaŭnaj siamji /unuki, ich jość dvuch, praktyčna ničoha nie pieraniali z tradycyjaŭ hetaha znakamitaha rodu; byvaje tak/.

Łarysa Hienijuš była zanadta vydatnaj paetkaj, kab možna było "zamaŭčać nazusim" jaje. Saviety vydali niekalki knižak jejnych tvoraŭ /"Nievadam ź Niomana", 1967 h. i "Na čąbary nastojenaje", 1982 h. I dźvie knižycy tvoraŭ dla dziacioj, dedykavanyja joju unukam. Ci jany choć pamiatajuć pra toje?...

Trahičny los Hienijušaŭ zaviaršyŭsia. Zastalisia pa ich biaśmiercnyja tradycyi i vydatnych tvoraŭ.

Vieršy publikujucca ŭpieršyniu.

## Z NAMI BOH

Kalada, Kalada, źziaje zorka ūračysta,
Błahasłaviennaja ūźniosłaść słavutych chvilin,
U skromnych jaślach la Maryi Pračystaj,
Boham posłany, novanarodžany SYN.
Ad ščaślivaj Siamiejki śviatło pramianieje,
Pastuškoū pakłanieńni, dary karaloū,
Słova stałasia ciełam, zbylisia nadziei,
Abiacany Syn Božy na ziamlu zyjšoū.
Čamu stolki tryvoh, čaho Irad baicca,
Car mahutny, azbrojany siańnia dryžyć?
Dziciatku iduć mudracy pakłanicca,
Što la Maci u jaślach bydlačych lažyć?
Jon nia zbrojaj pryjšoū zavajoūvać dziaržavy
Na čało załatuju karonu nadzieć,
Jamu ź cierniaū nałožać karonu niasłaūna,
Viadučy ū ciažki čas na pakutnuju śmierć.
Za ludziej budzie śviedama jści na raspiaćcie
I pakorna ūsprymie naznačany los,
Navučać budzie Jon, što ūsie ludzi jość braćcia,
I što roūnyja ūsie pierad Boham ź niabios!
Jaho moc ū dabryni, Jaho siła u słovie,
Što płyvie najśviaciejšych, pračystych krynic,
Jaho vielič ū ciarpieńni, u niaziemskaj lubovi,
Jon luboūju pryjšoū hety śviet pakaryć.
Navat u darozie pakutnaj, apošniaj,
Kali ūsia ad hnievu ziamla zadryžyć,
Pad kryža svajho niepasilnaju nošaj,
Rod ludzki budzie Jon błahasłavić.
I nia ūpadzie nichto ū Jaho abaronie
Jon stanie Achviaraj najbolšaj z achviar,
I Jaho tolki kroū z pad ciarniovaj karony
Spłyvie kroplami bolu na zmučany tvar......
Jon ź miortvych ustanie, ūvaskrośnie z mahiły,
Luboū pieramoža i lutaść i ździek,
I budzie mahutnaj, adzinaju siłaj,
Z Maci narodžany BOH - ČAŁAVIEK!
Nieści ludziam dabro i luboū siejać ū sercy
I achviarna za ūsich na pakuty pajści,
Heta vielič i čyn nie paduładnyja śmierci,
Naša viera i ščyt čałaviečy ū žyćci.

Što-ž, zabić, ukryžavać, heta nie pieramoha,
A kaniec siarod strašnych, biaskoncych tryvoh,
A za ludzkaść skanać - śmierć dastojnaja BOHA,
I najbolšaja u śviecie z usich pieramoh!
  A pakul źziaje zorka, Viačera, kaladki,
  I vialikaje Śviata pryjšło na paroh,
  Tulić ū jaślach Maryja Sviatoje Dziciatka,
  I piajuć pastuški: z nami Boh, z nami Boh!

.......................................

## ŚVIATY VIEČAR

Kalada , Kalada, na ziamli Śviaty Viečar,
Naradziūsia u jaślach Zbaviciel i Boh,
I pastali biarozaū tanklavyja śviečki,
Paabapał zaśniežanych, biełych daroh.
  Chaładno. Mo tamu, što zima na parozie,
  Adčuvajecca lutaść surovaj pary,
  A u poli pustym pa šyrokaj darozie,
  Płačuć niečamu sumna lichija viatry.
Čym-ža sercy sahreć, jak toj choład adužać,
Ci ahieńčykam ćmianym ū sialanskim aknie,
Kaladoju Śviatoj, što nasupierak ściužam,
Ciapłynioj čałaviečyja sercy kranie.
  Kalada, Kalada. Navat zoram tryvožna,
  Pa zabłutanych ściežkach krutoha žyćcia,
  Da svaich ū hety viečar śpiašajecca kožny,
  Hdzie ū siamji za stałom nas čakaje Kućcia.
Siena pach, jaliny, stajać posnyja stravy,
Prytamiūšysia Maci ščaśliva maūčyć,
Sadaviacca syny na šyrokija łavy,
Što zyšlisia damoū, kab dušoj adpačyć.
  Dobra sieści razom, ślazu radaści ūcierci,
  Adčuvać što ū zastolli, što pobač braty,
  I dušy čyścinia i uźniosłyja sercy,
  Bo ź ludźmi razam BOH ū hety Viečar Śviaty.
Siańnia sercam z usimi Kućciu raździalajem
Chto za stoł naš nia zmoh na Viačeru pryjści,
Ūsich dalokich i rodnych svaich ūspaminajem
I dabra ūsim i ščaścia žadajem u žyćci.

Niachaj budzie Vam ciopła, jak ū baćkavaj chacie,
U hetym śviecie šyrokim, hdzie stolki daroh,
Niachaj ludzi ziamli dla Vas buduć jak braćcia,
I žyćciovyja ścieżki prastuje Vam BOH.
**Moža chto zaniamoh, moža chto pachisnuūsia,**
**Zahubiūšy sumleńnie ū nialohkim žyćci,**
**Prytamiūsia ū šukańni svaje Biełarusi,**
Pamažecie j takim na Viačeru pryjšci.
Za śviatočnym stałom niachaj kožnamu miesca,
Kala viernaha serca siaścier i bratoū,
Niachaj budzie u Vas, jak ū charošaj siamiejcy,
Usim pa roūni ū žyćci i Kućcia i luboū.
**Niachaj viera ū luboū,** svaja mova ū zastolli,
**A u dumkach ziamla,** hdzie spačyli dziady,
**Niachaj ūsiudy** łaskava spryjaje Vam dola,
**A luboū,** čałaviečnaści macuje rady!

................................................

1977/78 h.

## ŚVIATY VIEČAR

Lacić śnieh pa poli, nad ziamloju sutońnie,
U zadumie biaźlistyja drevy stajać,
Błasłavienny toj dom, hdzie ūračysta siahońnia,
La Śviatoje Viačery źbiarecca siamja.
Lacić śnieh pa poli, nahim drevam na plečy,
Češa viečiar zadumana, kosy biaroz.
Cišynia na ziamli. U Śviaty hety Viečar
- Naradziūsia u jaślach maleńki Chrystos!
U biaśsilli prad Im: važnaść, moc i aružža,
I daremna vialikuju praūdu spyniać,
Prad Maryjaj śviatoj, prad Dziciatkam niadužym,
Karali na kaleniach pakorna stajać.
Sviaty Viečar u tych, chto Jahonaj darohaj
Praz žyćciovyja bury advažna idzie,
Chto spaznaū, pakachaū Čałavieka i Boha,
Što luboū i zbavieńnie prynios dla ludziej.
Błasłavienny toj stoł, hdzie Śviataja Viačera,
**Usich z** dalokich darohaū sklikaje damoū,
**Błasłaviennyja** ludzi, hdzie praūda i viera,
**U braterstva** narodaū, u dabro i luboū.

Błahasłaviennyja tyja, što praūdy žadajuć,
Dla maleńkich i vielkich, kab jasny ūsim łos,
Što nia viedajuć strachu, u zmahańni tryvajuć,
Za luboū miž ludźmi, što praročyū Chrystos.
I zialony ad puščaū, dy sini ad lonu,
Što ad niahodaū surovych źniamoh,
Błahasłavienny chaj budzie i Kraj naš chryščany,
Hdzie ū śviatyniach i sercach žyvie jašče BOH!
Kali skroź niespakoj, a u sercach tryvoha,
Śmiercianosnyja srodki z pahrozaj rastuć,
Błahasłaviennyja ūsie, što iduć ź Imiem Boha,
Całaviečnaść, jak ščyt prad saboju niasuć!
Dyk sa Śviatam, BRATY, z naradžeńniem Chrystovym,
Vytryvałaści ū pracy, u dabry pieramoh,
Tam, hdzie mir i luboū, hdzie natchnionaje słova,
Na Viačery Śviatoj, z tymi praūda i BOH!
1978/79 h.

Noč apuściłasia kryllami čornymi,
Ćmoj atuliła zabyty naš dom,
Haśnie iskrynka žyćcia niepaūtornaha,
By ūsio zamiraje i haśnie kruhom.
Ty zaviadzi da stała mianie miłaja,
Ad potu chałodnaha vytry čało,
Na ruki tvaje abaprusia biassilny ja,
Tolki-b niaščaście ciabie nie zmahło.
Užo nie pracuj, ja chvarobaju zmorany,
Lepš la mianie ty spakojna prysiadź
Nia usio pamiž nami užo pierahavorana,
Šmat čaho treba tabie daskazać.
Hlań, znoū ad potu paduška až vohkaja,
Ruku padaj mnie, padsuńsia bližej,
Žyćcio usio było ū nas takoje niałohkaje,
Siańnia badaj, što jano najciažej.
Dobra razom tak siadzieć zasiarodžana,
Navat u ciažkuju chvilinu maūčać,
Zaūtrašni dzień z chmaraū śniežnych narodžany,
Budzieš adna ūžo, mahčyma, vitać.
Tolki nia płač, ja čakacimu, miłaja,
Našaj sustrečy jašče na ziamli:
Serca la serca, mahiła z mahiłaju,
Kab i pa śmierci my razam byli.

Chaj zapiajuć nam viatry biełaruskija,
Doždž ślazoju abmyje kryžy,
Siańnia niałohkim žyćciom hanarusia ja,
Bo česna jaho dla narodu pražyŭ.
.....................
Zelva, kastryčnik 1979 h.

Kraj paśviatočnamu ŭ bieli śniahoŭ
Naściaž haścinnyja dźviery,
Kožny śpiašajecca siońnia damoŭ,
Za stoł, na Śviatuju Viačeru.
Pieršaja zorka zaźziała z niabios,
Sercy kranuła ludzkija,
Płača u jaślach maleńki Chrystos,
La ruk Praśviatoje Maryi.
Stajać na kaleniach prad im pastuški,
Blajuć Jamu dosnu jahniatki,
I ludzi ziamli prasłaŭlajuć viaki,
Naradžeńnie Sviatoha Dziciatka.
Braterstva i roŭnaść: z Jaho heta słoŭ,
Całaviečnaść u plemia ludzkoha,
To ź im naradziłasia praŭda, luboŭ,
I niama čałavieka biaz BOHA!
Vitajem Vas braćcia, što siańnia zdalok,
Ad svaich heta słavicie śviata,
Hdzie ščyryja ludzi usiudy jość Boh,
Za nas z Vami koliść raśpiaty...
Žadajem Vam ščaścia: kab kožny z siamjoj,
Kab u kožnaha chleb i da chleba,
Žadajem zdaroŭja, spahady ludzkoj,
Kali ŭ hetym zojdzie patreba.
Spakoju, dastatku i łaski ź niabios,
Siabroŭstva ź ludźmi, hdzie žyviecie,
Niachaj budzie śviethy, nadziejny Vaš los,
I mir i luboŭ ŭ całym śviecie.
Viatry pa darohach, a ŭ poli śniahi,
U chatach naściaž haścinnyja dźviery,
I poŭnyja sercy ščymlivaj tuhi:
Ci ŭsie za stałom, na Viačery?.........
.................................

## KALADA

Viečar chlešča z nieludzkaju siłaju,
Zabintoūvaje drevy ū śniahi,
Z Novym Hodam, Braty mai miłyja,
Biełaruski naš rod darahi!
   Mnie ślaźmi zatumaniła vočy,
   Bol taki, što ničym nie uniać,
   Za śviatočnym stałom ū adzinočku,
   Budu ščyra usich ūspaminać.
Viek moj pozni i los moj niapeūny,
Dum kaladnych uźniosły nastroj,
Staroj chaty sialanskija ścieny,
Moj dačasny vartujuć spakoj.
   Našych sercaū śniahi nie astudziać,
   Nie zamre u dusy dabrata,
   Kolki žyć tolki słavić my budziem
   Naradžeńnie Dziciatka-Chrysta!
U praūdu Božuju, śvietłuju viera,
U pieramohu lubovi nad złom,
Chaj spakoj u niespakojnyja sercy
Chaj siamja za kaladnym stałom!
   Siańnia ūsich my Vas błahasłaūlajem,
   Nieadrodnuju častku svaju,
   Chaj siabroūstva i viera jadnaje
   Vas u adzinuju našu siamju!
Chaj adčujuć i tyja, chto z Vami,
Što u trudny ci radasny čas,
My patrapim dla ūsich być bratami,
Chto ū žyćci apynuūsia la nas.
   Usich za stoł svoj śviatočny prymiecie,
   Bolej ščaścia i mieniej kab śloz,
   To dla ludzkaści ūsioj na planecie,
   Naradziūsia siahońnia Chrystos!
Jon skanaū za praročyja słovy,
Ukryžavany, prabity kapjom,
Aśviaciū našy sercy luboūju,
Azaryū našy dušy dabrom.
   Dyk sa śviatam , Braty, z Novym Hodam,
   MIR, jak praūdy śviaty zapaviet,
   Być ludźmi, być dastojnym narodam,
   Słavić Boha i Božy naš śviet!

1979/80 h.

KALADA

Viernym sercam choć bolem paranienym,
Ad ziamielki radzimaj, ad chat,
My vitajem Vas Bracia kachanyja,
Z Novym Hodam, sa Śviatam Kalad!
   Choć darohi zaniesła śniahami,
   I prastor raździaliŭ nas kruty,
   U hety viečar my dumkami z Vami,
   Darahija Siastronki, Braty!
Pažadańni i ščyraść prymiecie,
Kab zdarovymi doŭha žyli,
Niachaj dobra Vam budzie na śviecie,
Jak na baćkavaj, rodnaj ziamli.
   Hałavu pachilajučy nizka,
   Prad maleńkim Abličam Śviatym,
   Z toj ziamli, što była Vam kałyskaj,
   Ja Vam ščaścia žadaju, Braty!
Z Novym Hodam, z Kaladnymi Śviatami,
Ad jalinački z našych lasoŭ,
Ad śviatočnaj Kućci, ad pakinutaj chaty,
Ad zapłakanaj Maci i sivych baćkoŭ.
   Bracia našy z dalokich krainaŭ,
   Za stałom našym miesca dla Vas,
   Usio čakaje na viernaha Syna,
   Što viarniecca damoŭ ŭ dobry čas.
A pakul: chaj biaschmarnaju budzie Vam dola,
I charošyja ludzi zamieniać bratoŭ,
Častka našaj dušy, kałaski našy z pola,
U čas Viačery Śviatoj šlem Vam našu luboŭ!

1979/80 h.

śnieh,
Kružyć nad palami, nad chatami,
I marozik davoli kruty.
Z Novym Hodam, z Kaladnymi Śviatami,
Darahija Siastronki, Braty!
   Na stałoch ŭžo Viačera Śviataja,
   Našy Bracia z pakinutych sioł.
   My usich Vas sardečna sklikajem,
   Za Kaladny, siamiejny naš stoł.

U hety viečar, kališ u Betlejemie,
Naradziūsia u jašlach Chrystos,
U hety viečar na hresnuju zieniu
Zyjšła łaska śviataja z niabios.
   U dni adnosin surova napružanych,
   Kali ū śviecie lutujuć bai,
   Ja žadaju Vam jednaści družnaje,
   U svajoj biełaruskaj siamji.
Z tymi tolki žadaju być radam,
Toj chaj budzie dla Vas darahim,
Chto zmahajecca ū śviecie za praūdu,
Voli, praūdy žadaje usim!
   Z najśviaciejšych šlachoū nia zychodziačy,
   U adzinocie surovaj padčas,
   Ja žadaju Vam siłaū, Surodzičy,
   U hety trudny dla ludzkaści čas.
U mieru prahnaści, u mieru bahaćcia,
I biaźmiery zdaroūja dla ūsich.
Niachaj z Vami Syny ū rodnaj chacie,
Mir biaź ciažkich achviaraū ludzkich!
   Ad radzimaha našaha Kraju,
   Hdzie mahiłaū z vajny nia źličyć,
   Słovam rodnym Vas błahasłaūlaju,
   - Da sustrečy z Ajčynaj dažyć!
Ja žadaju Vam dychu svabodnaha,
Na dalokaj, nie našaj ziamli.
Nie zabudźciesia miłaha, rodnaha,
Što z saboj z našych chataū uziali.
   Chaj dastojna Vam u śviecie žyviecca,
   I ščaśliviejšym budzie Vas los,
   Chaj luboū i nadzieja u sercy,
   Što prynios z naradžeńniem Chrystos!

1980-81 h.

Z rodnych hniozdaū, z kachanaj staronki,
Hdzie abyčaj dziadoū nie pahas,
Z dniom Kaladnym, Braty i Siastronki,
Ščyrym sercam vitajem my Vas!
   Budziem doli surovaj piarečyć,
   Vypraūlać niedahlady žyćcia,

U rodnych chatach, u Śviaty hety Viečar
Vas čakaje luboŭ i Kućcia.
Biełaruś, kudy-b los nie zakinuŭ
Tvaich rodnych i ščyrych Synoŭ,
Na śviatočnuju našu haścinu,
Jany sercam prychodziać damoŭ.
U cichich chatach, daŭno nie ŭ pałacach,
Z paniavolla surovych niahod,
Z trudnaj doli i z ćviordaje pracy,
Zachavaŭsia naš varty narod!
Dy ŭ nas ludzkaści śled nie zahinuŭ,
Rodu viernaści klič nie pahas.
Usie Vy ŭ našych tryvožnych uspaminach,
U dni śviatočnyja byccam pry nas.
Sviet varoža kruhom raździaliŭsia,
Skroź pahrozy, by streły laciać.
U hetu noč ludziam Boh naradziŭsia,
Kab luboŭju usich abjadnać.
Kali znoŭ niespakoj na planecie,
Zło z dabrom, jak viaki ŭ baraćbie,
Chaj hučać słovy Boha pa śviecie:
Lubi bližniaha tak, jak siabie!
My žadajem Vam hetkaj lubovi,
Hdzie-b Vy siańnia, Braty, nia žyli,
Bo Chrysta zapavietnyja słovy,
Jak nakaz dla pakutnaj ziamli.
Siańnia sercam i dumkaj la jaślaŭ źbiaremsia,
Hdzie na sienie la Maci Dziciatka lažyć,
My pry Im, kali pieršaja zorka zaśviecicca,
My pry Im, kali budzie kanać na kryžy.
Kalada, Kalada, Śviaty Viečar,
Chaj dabro pieramoža nad złom,
Darahija Braty, da sustrečy,
Za Kaladnym, za rodnym stałom!

1980-81 h.

100,-

BNV 1987/9